

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Ze Związku Ludowo-Narodowego. — III. Bieg na przełaj o puchar „Ziemi Rzeszowskiej“. — Wybory do Kasy Chorych. — Z Tow. „Lutnia“. — Ze Związku Katol.-Społ. — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

Stanowisko Związku L. N. wobec chwili obecnej.

W dniach ostatnich obradowała Rada Związku Lud. Nar. województw południowo-wschodnich przy licznych udziałach członków reprezentujących wszystkie powiaty tego obszaru.

Po przeprowadzonej dyskusji Rada uchwaliła następujące rezolucje:

1) Stojąc na stanowisku, iż naród polski, jako suweren Państwa Polskiego, nie może być pozbawiony istotnego wpływu na rządy — protestuje przeciw poniżaniu ciał ustawodawczych i uchyleniu się tą drogą rządu od kontroli społeczeństwa. Rada potępia wszelką akcję a w szczególności agitację prasową, podważania ciał ustawodawczych, broniących dziś konstytucji i praworządności.

2) Rada uznaje konieczność załatwienia przez Sejm ustaw samorządowych, gdyż obecne nie zapewniają wpływu ludności polskiej w radach gminnych i miejskich naszej dzielnicy. Równocześnie Rada protestuje przeciw postępowaniu Województwa, które rozwiązuje rady tam, gdzie niema po temu ustawowych wymogów (Przemyśl).

3) Rada protestuje przeciw systemowi rugów i wzywa wszystkich członków Z. L. N. i zwolenników oraz w ogóle wszystkich narodo-myślnych Polaków do udzielenia pomocy tym, którzy dzięki partyjnemu rugom mimo oddanej pracy w służbie państwowej zostali pozbawieni warunków egzystencji. Rada poleca Zarządowi zorganizowanie konkretnej formy tej pomocy.

4) Rada zakłada uroczysty protest przeciw represjom, prześladowaniom, i aresztowaniom działaczy narodowych i młodzieży narodowej. Wyrażając równocześnie głębokie przekonanie, iż represje te nie złamią naszego stanowiska, nie osłabią tempa narodowej pracy, nie zabiją twórczej energii narodu polskiego, walczącego o ugruntowanie praworządności i zdrowych zasad rozwoju Państwa Polskiego oraz oparcia tego rozwoju o podstawy cywilizacji zachodniej.

5) Rada wzywa społeczeństwo Wschodniej Małopolski do wytrwania w walce o polskość szkoły i w ogóle polskości naszej dzielnicy, dziś zagrożonej. Równocześnie Rada wzywa społeczeństwo całej Polski do poparcia tej akcji.

Powyżej zostały przytoczone uchwały Rady dzielnicowej Związku Lud.-Narod. Uchwały te ujmują męskie stanowisko Związku wobec zagadnień chwili bieżącej.

Zasadnicze znaczenie ma pierwsza uchwała. Stwierdza ona, iż Związek Ludowo-Narodowy nie wyobraża sobie ustroju, w którym naród

mógłby być pozbawiony reprezentacji. Obóz narodowy za najwyższą wartość uważa naród. Obóz narodowy uważa, iż naród polski jest gospodarzem Państwa Polskiego.

Jeśli więc Naród polski jest gospodarzem państwa polskiego, to nie można go pozbawić wpływu na rządy w tym państwie. Udział Narodu w rządach państwem odbywa się przez Sejm i Senat, jednym słowem przez ciała ustawodawcze, czyli reprezentację narodową. Poniżenie reprezentacji narodowej, to pozbawienie Narodu polskiego udziału w rządach Państwem Polskiem. Przeciwno temu musi protestować obóz narodowy, który stoi na stanowisku, iż wszyscy w Państwie mają obowiązek służyć Narodowi.

Z tego zasadniczego stanowiska, wyrażonego w pierwszej rezolucji Rady Związku, wypływają wszystkie inne poszczególnie postulaty. Druga więc uchwała wyraża przekonanie, iż Sejm powinien załatwić ustawy samorządowe. Jak wiadomo, rząd dwukrotnem uniemożliwieniem sesji sejmowej przeszkodził załatwieniu tej ważnej ustawy, natomiast sam zarządził i przeprowadził wybory gminne, które przyniosły polskości naszej dzielnicy wielkie szkody. Przytem wobec przeprowadzonych już wyborów, władze wojewódzkie postępują niesprawiedliwie. Nie uwzględnia się protestów przeciw wyborom, gdzie Polacy ponieśli stratę na rzecz Undowców ukraińskich czy żydów, ale równocześnie nie chce się przeprowadzić wyborów tam, gdzie większość osiągnęliby narodowcy. Tam mianuje się (Lwów), lub zamierza mianować (Przemyśl) rady przyboczne, złożone z „sanatorów“, którzy są pozbawieni wszelkiego wpływu w społeczeństwie polskim.

Z kolei Rada wniosła uroczysty protest przeciw represjom i prześladowaniom Obozu narodowego i działaczy obozu narodowego oraz młodzieży narodowej. Represje te wzmagają się ustawicznie. Już po powzięciu powyższych uchwał Rady przyszły nowe represje: oto we Lwowie rozwiązano Obóz Wielkiej Polski, zakazując mu działalność antypaństwową. Doczekaliśmy się tego, iż wszelka działalność opozycyjna w stosunku do obecnego rządu, chociaż jest działalnością zmierzającą do zorganizowania Narodu i wszystkich jego twórczych sił, uważana jest za działalność antypaństwową. To wystąpienie rządu przeciw Obozowi Wielkiej Polski, zbiegło się z wiadomością, iż w Łodzi padło 40 tys. głosów na listę komunistyczną.

Jednak tak się w Polsce ułożyły stosunki iż organizacja, która widzi niebezpieczeństwo komunistyczne i postanawia skupić Naród dla przeciwdziałania mu, jest dziś ostro i bezwzględnie prześladowana.

Prześladuje się w dalszym ciągu działaczy narodowych, zwłaszcza usuwa się ich bezwzględnie ze wszystkich stanowisk rządowych. Rugi — to dziś system budzący grozę. Niema dnia, aby kogoś nie usunęto. Jak ostatnio chodzą wieści około 25 inspektorów szkolnych ma być jeszcze usuniętych. W tych warunkach obóz narodowy i nasze stronnictwo musi się bronić. Przedewszystkiem wszystkim tym, którzy mimo oddanej i ofiarnej służby państwowej zostali z niej usunięci, należy przyjść z pomocą.

Ale choć idą prześladowania na nasz Obóz, niewolno nam ustać w pracy. To wyraźnie przypominają uchwały Związku Ludowo-Narodowego. Należy więc wytrwać w akcji o polskość szkoły i polskość naszej wschodnio-małopolskiej dzielnicy. Należy nam mieć czujnie zwrócone oczy na niebezpieczeństwo niemieckie zawsze groźne. A właśnie wobec tego niebezpieczeństwa pamiętać należy, iż w decydującej chwili losy Polski należeć będą od podstaw i wysiłku całego Narodu, wszystkich jego warstw. Dlatego to tembardziej nie wolno usuwać Narodu od wpływu na rządy w państwie. Wedle naszego przekonania tylko Polska zorganizowana na podstawach praworządności, cywilizacji zachodniej i udziału wszystkich warstw, to jest całego Narodu w rządach państwem, zdoła zdać wielki egzamin próby dziejowej, gdy ta próba nadejdzie.

W szczególności jesteśmy zdania, iż tylko zdrowy moralnie Naród potrafi zbudować Państwo, zdolne oprzeć się wichrom i burzom dziejowym... Niestety w naszym życiu politycznym zachodzą fakty, które mogą głęboko podkopać to zdrowie moralne Narodu. Od długiego czasu zdarzają się napady tajemniczych bojówek na ludzi, zajmujących wybitne stanowiska. Jest to rzecz smutna, a tem smutniejsza, a nawet wprost tragiczna, iż sprawy napadów nigdy nie są wykrywane. Ostatnio zaszedł fakt jeszcze smutniejszy, oto znikł wybitny generał Zagórski i znów nic nie wiadomo, co się z nim stało. Ponieważ są to rzeczy okropne, zatem jeśli chcemy ratować Naród od moralnego upadku, to musimy wyraźnie powiedzieć, iż za te fakty Naród nie ponosi żadnej odpowiedzialności. To właśnie znaczenie mają ostatnie uchwały Rady dzielnicowej Związku Ludowo-Narodowego.

Władysław Świrski.

III. BIEG KOLARSKI

na przełaj — Redakcji „Ziemi Rzesz.“ o srebrny puchar przechodni.

Jak i lat poprzednich tak i tego roku urządza Redakcja bieg kolarski na przełaj, w dniu 30/X br. Przy sposobności tej podkreślić chcemy stan, jak i znaczenie sportu kolarskiego zagranicą, a u nas w Polsce wogóle. — Sport kolarski, który obecnie w Polsce żywiołowo się rozwija i zyskuje większą popularność przez zastosowanie rowerów jako najtańszego środka lokomocji dla celów praktycznych, zagranicą już

w okresie przedwojennym na tej wyzynie się znajdował, jeśli pod uwagę weźmiemy ościenne Niemcy lub dalej na zachód wysunięte Belgję, Francję lub Włochy.

Dlatego też te Państwa właśnie w okresie wielkiej wojny światowej w całej pełni ten środek lokomocji należycie wykorzystwały, tworząc i organizując początkowo przy większych Dowództwach tj. Korpusach, Brygadach, a później

i pomniejszych formacjach wojskowych, łącznikowe patrole rowerowe, a później oddziały karabinów maszynowych na rowerach, które nieocenione usługi oddawały specjalnie przy wywiadach, a i w służbie łącznikowej spełniając takową nadzwyczaj szybko i niezawodnie. Tak to wskrzeszone we Francji po wojnie popularne biegi kolarskie na przełaj niczem innem nie są, jak połączeniem sportu kolarskiego z celem praktycznym dla przysposobienia wojskowego.

W biegu kolarskim na przełaj oprócz zwykłej rytyny jazdy, dany zawodnik wykazać się musi niezwykłą, szybką orientacją, jak i ogólnem wyrobieniem fizycznym. Doceniając zasługi tego sportu Redakcja „Ziemi Rzeszowskiej“ wspólnie z miejscowem Towarzystwem Kolar-

skiem, w którego rękę spoczywa strona techniczna, urządzi rok rocznie biegi kolarskie na przełaj o srebrny puchar przechodni — dar Redakcji. W Rzeszowie, sport ten dlatego też specjalnie tutaj nadzwyczaj szybko się rozwija, zajmując jedno z pierwszych miejsc pod tym względem w Polsce, tak pod względem wyników sportowych, jak i posiadanych rowerów najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych.

Biegi nasze, jak żadna impreza sportowa, gromadzą liczną rzeszę Publiczności, co dowodzi szerokiego zainteresowania, a nam ułatwia cel propagandy. Jak informuje nas Rzeszowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów, zawody jako same zapowiadają się niezwykle interesująco ze względu na wysoką klasę jeźdźców naszych i wyrobioną markę naszego biegu.

Blizsze szczegóły jak i trasę biegu zapodamy w najbliższym numerze.

SOLIDARNOŚĆ.

W niedzielę dnia 16 bm. odbyły się wybory części Zarządu Kasy chorych. Zarząd Kasy chorych składa się z dziewięciu członków a to: trzech z ramienia pracodawców i sześciu z ubezpieczonych. Co roku wypada jedna trzecia przez losowanie, którą potem wybiera Rada Kasy. Rada Kasy została zeszłego roku wybraną na postawie ordynacji wyborczej proporcjonalnej tj. na listy, podobnie jak przy wyborach Sejmych. Skład Rady Kasy był tego rodzaju, że zostało wybranych z listy prawicowej 24 członków, z lewicy 18 i komunistów 3. Rada Kasy wybrała Zarząd z 7 prawicowców (irzech pracodawców i czterech ubezpieczonych) i dwóch z P. P. Su.

Rada Kasy stosownie do list wyborczych tworzy trzy partje. Każda z tych partyj ma w Radzie Kasy swój Klub związany solidarnością.

Przez głosowanie nieszcześliwym trafem wylosowano dwóch z ubezpieczonych dwóch prawicowców p. Szczupaka i inż. Tonderę.

Przed wyborami niedzielni prawica sprosiła członków swego Klubu, aby ułożyć listę kandydatów do Zarządu. Zebraniu przewodniczył dyrektor p. Szaynowski. Uchwalono postawić na liście pracodawców wylosowanego pana Jarochońskiego, a na liście ubezpieczonych na pierwszym miejscu również wylosowanego robotnika p. Szczupaka, na drugim inż. p. Tonderę. P. Tondera jednak rzekł się drugiego miejsca motywując, że przy proporcjonalnym głosowaniu może tylko wyjść pierwszy kandydat, gdyż przy solidarności Klubu PPS. dla nich przypadnie mandat drugi. P. Tondera mimo przedstawiań przewodniczącego rezygnacji nie cofnął, zebranie musiało ją więc przyjąć. Następnie przyjęto listę kandydatów do Komisji rewizyjnej i rozjemczej. Na tem przewodniczący p. Szaynowski posiedzenie Klubu zamknął przypominając zebraniem, że w myśl złożonej deklaracji obowiązuje wszystkich bezwzględna solidarność. Dotąd byłoby wszystko w porządku.

Teraz z bólem serca musimy wspomnieć o nieporządku, który wniósł inż. p. Tondera. Ten, mimo że był obowiązyany do solidarności, a tem samem do podporządkowania się uchwałom większości, powodowany jakąś chorobliwą-wygórowaną ambicją za solidarności się wyłamał i wystawił swoją własną listę, naturalnie ze sobą. Nie dość na tem, ale jakimiś sobie znanymi sposobami nakłonił jeszcze dwóch członków do złamania solidarności. Jak chorobliwą musiała być ambicja p. Tondery dowodzi, że listę jego podpisał p. Zadki, znany skrajny lewicowiec. (Piękne towarzystwo z przekonani — p. Tondera i p. Zadki, przyp. red.) Mimo rozbicia solidarności Klubu prawicowego wyszedł p. Szczupak, zaś z listy PPSu. p. Pietras. — P. Tondera po-

kazał się, co o nim osobiście i o jego przekonaniach sędzić. Z jego postępowania widać, że należy on do tej na szczęście nielicznej w Rzeszowie grupy, która dla zaspokojenia ambicji gotowa się zaprzedać nawet...

Złamanie solidarności przez p. Tonderę i wciągniętych towarzyszy miało jeszcze te następstwa, że lista Komisji rewizyjnej Klubu prawicowego powinna mieć większość, wobec solidarności PPSu, w części przedadła. Nie przeszedł p. Barowicz i p. Szoldra, którzy tak pożytecznie przez cały rok w Kasie Chorych pracowali.

Czy takie złamanie solidarności byłoby do pomyślenia w Klubie PPS., dlatego też Klub ten choć mniej liczny może liczyć na zwycięstwo.

Żałujemy tych członków, którzy się panu Tonderze zbałamucili dali, p. Tonderę z całą satysfakcją Klubu prawicowy powinien się pozbyć wychodząc z założenia, że lepszą i pożyteczniejszą jest jakość, aniżeli ilość.

Młodzież — a książka.

Jak wielkie znaczenie posiada dobra książka dla podniesienia poziomu moralności ogółu — wiemy dobrze; tembardziej dla młodzieży, jako bardziej wrażliwej, bardziej podlegającej zewnętrznym wpływom — kwestja czytelnictwa, a co za tem idzie — kwestja doboru odpowiedniej lektury.

Naogół wśród młodzieży naszej czytelnictwo jest b. silnie rozwinięte, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej. Dowodzi tego choćby ilość młodych czytelników w bibliotekach powszechnych. Czytać młodzież chce i lubi — inna jednak kwestja — co czyta i czy ma dla siebie książki, o treści odpowiedniej.

Co kto lubi?

Chłopcy najchętniej lubują się w powieściach historycznych, w opisach przygód i podróży, natomiast dziewczęta garną się do powieści obyczajowej. Jednak dawne nakłady wartościowych powieści wyczerpały się, wydawcy nie wydają ich więcej, obawiając się strat, no a nowa, dobra książka jest w dzisiejszych czasach rzadkością.

Siłą rzeczy — młodzież czyta to, co się jej do rąk daje. I tu — spotykamy się z objawem wysoce szkodliwym, a ze względów wychowawczych wręcz fatalnym: to brak należytej kontroli ze strony rodziców, brak zainteresowania się tem, co syn, lub córka w teczce między książkami do domu przynieśli!

Dowiedzieliby się wówczas rodzice, że dzieci ich, korzystając z czytelni prywatnych — biorą książki najmniej dla ich wieku odpowiednie i takie, które karmią ich niezdrową, kryminalną „sensacją”, i takie które pełne są t. zw. momentów pikantnych i dramatycznych scen.

Jedyną „odtrutką” na książkę złą — jest książka dobra; to też wszelkimi siłami należy dążyć do tego, by tę ilość dobrych książek powiększyć.

Specjalnie zaś — dział książek dla młodzieży należy uzupełnić i urozmaicić, czem już powinni zająć się pp. wydawcy. Może ustawa Biblioteczna, projekt której obecnie opracowujemy, a która wkłada na gminy i powiaty obowiązek tworzenia bibliotek — przysporzy czytelnictwu funduszy, a Polsce w przyszłości światłych obywateli.

Dalej — należy bezwzględnie dążyć do tworzenia bibliotek o charakterze społecznym; tam młodzieży złej książki nie dadzą, tam będą ją uczyć, a nie psuć!

Następnie — rzeczą nader pożądaną jest rozwój ilości i rozszerzenia działalności instytucji oświaty pozaszkolnej i wreszcie, o czem już wspomniałem, niechże starsi choć odrobinę więcej uwagi zwrócą na to dziecko, które dziś czyta, co chce; niechże nie pozwalają, by złe i niezdrowe myśli zatruwały młode, rozwijające się dopiero charaktery.

Cz.

Niestłuchana prowokacja żydowska.

Gazeta Narodowa donosi:

Jesteśmy świadkami niestłuchanej wprost już, nawet jak na nasze stosunki, prowokacji żydowskiej!

Oto Rada miejska w Pińsku składająca się w większości swej z samych żydów uchwaliła onegdaj na koszt miasta wystawić pomnik 36 żydom rozstrzelanym w czasie wojny w r. 1920 przez armję polską za pomaganie wojskom bolszewickim!

Jest to fakt tak niestłuchany, iż wprost wierzyć się nie chce, by na coś podobnego poważać się mogli u nas żydzi! A jednak jest to prawda!

A więc zdrajcom, prawnikom tych żydów, których prześladowano we wszystkich krajach Europy, a których jedynie Polska przyjęła do swego kraju i prześladowanych i tępiących otoczyła opieką i obdarzyła przywilejami, tych żydów prawnikom, którzy odwdzięczyli się za to Polsce w r. 1920 w ten sposób, że zdradziecko pomagali najeżdżającym na ziemię polskie watahom bolszewickim — tym zdrajcom, radni żydowscy miasta Pińska, a więc ludzie odpowiedzialni, dojrzały, obywatele Państwa Polskiego — chcą wystawić pomnik!

Jest to coś tak niestłuchanego, iż możliwe chyba tylko u nas! Na szczęście wojewoda poleski uchylił powyższą uchwałę żydów solidaryzujących się ze zdrajcami — fakt ów jednak bynajmniej nie wyczerpuje sprawy!

Domagamy się pociągnięcia owych radnych do odpowiedzialności sądowej!

Domagamy się surowego ich ukarania za solidaryzowanie się ze zdrajcami kraju!

Domagamy się rozwiązania Rady miejskiej w Pińsku za antypaństwowe uchwały!

Dość prowokacji żydowskiej!

Dość igrania z ogniem!

Solidaryzujący się ze zdrajcami winni być również traktowani jako zdrajcy!

Wierzmy, iż Rząd nasz, który wobec komunizmu i agitacji bolszewickiej, okazał tyle silnej woli i zdecydowania — bez pobłażania i bez rękawiczek ukarze również antypaństwowców żydowskich!

Panu Józefowi F. z ulicy Pułaskiego.

Korespondencja Pana co do zaniedbania ulicy Pułaskiego jest nadzwyczaj na czasie. Ulica Pułaskiego jest jedną z najważniejszych arterji komunikacyjnych w mieście i tylko dziwić się należy, dlaczego dotąd gmina nie wzięła się do jej uregulowania, i wybrukowania. Apeluje Pan do obecnej Rady gminnej, w nadziei, że ona zrozumie interes miasta z jednej strony, a obowiązek względem obywateli w tej dzielnicy mieszkających z drugiej strony. Z tego apelu do nowej Rady, jako do swojej małżonki, zaraz po wydaniu, u której swaty mogą coś wskórać, mógłby obywatel nieświadomy sprawy wnosić,

G A P I E.

Gap pospolity, czyli gapa vulgaris, należy do gatunku ssaków, pośredniego między człowiekiem a małpoludem. W każdym razie przypomina mocno jednego i drugiego, włóczy się zwykle gromadami i na ogół ma przyzwyczajenie migracyjne. Tyle o gapiu nam wiadomo.

Uczeni i antropologowie niejednokrotnie zachodzili w głowę, zastanawiając się nad pochodzeniem gapia i jego tajemniczymi zwyczajami. Naprzykład nikt dotychczas nie sprawdził gdzie gap nocuje, gdzie przebywa i skąd najnie spodziewanej w świecie wyrasta jak z pod ziemi. Niech się tylko jakaś szkapą przewróci na ulicy, niech zacznie prasować asfalt, a gap za gapiem, całe stado gapiów, jakby na skinienie różdżki czarodziejskiej zapełniała trotuar i jezdnię, wspinają się na palce, lub włączają na latarnie i gapią się z otwartą paszczką.

To właśnie charakteryzuje rasowego gapia, po angielsku nawet: gape znaczy dziura. Poza tem gap należy do stworzeń nieszkodliwych, łagodnego usposobienia, cierpliwy jak osioł, wystaje godzinami, śledząc uważnie, jak robotnicy mozolnie układają bruk, lub dźwigają ciężkie belki żelazne.

Pomimo szczupłych wiadomości posiadanych przez naukę co do gapiów, można jednak śmiało twierdzić, że wśród nich rodzaj męski przeważa i może temu faktowi zawdzięczać należy, że się gapie dotychczas zbyt nie rozmnożyły. Gapy rodzaju żeńskiego najczęściej tamują ruch na chodnikach, gapiąc się przed wystawami sklepowymi. Stanowią one również wielkie niebezpieczeństwo dla ruchu kołowego, szczególnie w pojedynkę.

O wiele mniej szkodliwymi i niebezpiecznymi są gapie w stadzie, nieruchomo wpatrzeni i gapiący się na ludzką pracę. Obserwując te dziwne stwory, z łatwością można przyjść do przekonania, że nienawidzą one pracy i z jakąś sadyistyczną rozkoszą obserwują twórcze wysiłki innych.

Gapiostwo jest chorobą nawiedzającą społeczeństwo zniechęcone, stojące na najniższym szczeblu rozwoju umysłowego. Niestety u nas bardzo pospolite. Nagminnie to niedomaganie, jak potworny rak, toczy przez próżniactwo i indolencję narody, u których praca uważana jest za niezastępowaną torturę, a czas nie ma żadnej wartości.

Gapiostwo ma to do siebie, że z czaeem staje się nałogiem i charakterystyczną wadą na-

rodową. Dobrze, o ile jeszcze ma ono miejsce gdzieś na ulicy, na placu, podczas jakiegoś wypadku, lecz jakże nazwać gapiów, którzy uprawiają swój zawód np. podczas nabożeństwa w świątyniach, lub lustrując wychodzących z kościoła. Wierni przy spełnieniu swych obowiązków religijnych narażeni są przez tłumy gapiących się niedowiarów na ścisk i tumult nie licujący z godnością przybytku modlitwy. I wówczas pospolity gap staje się elementem zgrzeszenia i demoralizacji, wnosząc ze sobą atmosferę trądu moralnego,

Przypatrzmy się teraz, jak wygląda gap polityczny. Obywatel państwa uważający siebie za bezpartyjnego w poszukiwaniu najwygodniejszego stanowiska w społeczeństwie, z całą bezczelnością obojętnie gapi się na wysiłki swych współobywateli, ciężko pracujących dla ogólnego dobra Ojczyzny. Nic go nie wzrusza. Nie jest nawet zdolny do krytyki, pogrążony w swoim sobkostwie kroczy przez życie w atmosferze indferentyzmu, zasługując tylko na miano wielkiego zera.

Takie zawałidrogi moralne, bodaj że są nieraz więcej szkodliwe niż najzacieklejsi radykali.

K. Dunin-Markiewicz.

P. T. Prenumeratorów

dołączonemi czekami P. K. O., w przeciwnym razie zmuszeni będziemy wstrzymać dalszą wysyłkę „Ziemi Rzeszowskiej“.

zalegających z przedpłatą
za rok 1926. prosimy
o wyrównanie zaległości

że dawna Rada o ul. Pułaskiego zupełnie nie myślała. Redakcja zwróciła się do niektórych członków starej Rady zasiadających w Komisji drogowej i otrzymała wyjaśnienie, które podaje do wiadomości,

Nietylko członkowie Komisji drogowej, ale cała Rada gminna rozumiała znaczenie ulicy Pułaskiego, fatalny stan tej ulicy i pokrzywdzenie obywateli tej dzielnicy płacących podatki i na wielokrotnie interpelacje wnoszone na posiedzeniach Rady, uzyskała uchwałę rekonstrukcji tej ulicy i wstawienie do budżetu na rok 1926/27 kwoty ośmiu tys. zł. Komisja drogowa wzięła się zaraz do roboty. Uchwalono, że ulica ta, jako bezpośrednie i najkrótsze połączenie stacji Staroniwa z miastem, ruchliwa tak dla ruchu pieszego, jak i towarowego, powinna mieć najmniej 20 metrów szerokości; co łatwym było do uzyskania wobec zupełnie niezabudowanej strony na gruntach plebańskich i wytoczono linię regulacyjną. Ponieważ linja regulacyjna wchodziła w grunta plebańskie, zwrócono się do ks. Prałata o odstąpienie potrzebnej przestrzeni gruntu naturalnie za wynagrodzeniem. Ks. Prałat zgodził się zaraz i wydelegował ze swej strony p. Gerulę jako rzeczoznawcę do ustalenia ceny w porozumieniu z rzeczoznawcą gminnym. Komisja drogowa zrobiła co do niej należało i czekała załatwienia tj. wykupu gruntu przez prezydium — czekała i mimo wielokrotnego zwracania się do burmistrza, nie doczekała się. P. Józef F. zechce się imieniem mieszkańców tej dzielnicy zgłosić do inż. p. Jaśkiewicza, a zobaczy tam mapę z wygotowaną regulacją tej ulicy. Gdy więc Komisja drogowa starej Rady uczyniła wszystko, co do niej należało, gdy właściciel gruntu ks. Prałat Tokarski wyraził zgodę odstąpienia potrzebnego gruntu po ustaleniu ceny przez rzeczoznawców obu stron, gdy nadto Rada uchwaliła dość pokaźną sumę w budżecie na rok 1926/27, winy niewykonania uchwały należy szukać li tylko w prezydium, a właściwie w osobie burmistrza miasta, który zastanawiał się brakiem funduszy, gdy jednak trzeba było błysnąć fajerwerkiem przedwyborczym, znalazł 200 tys. zaoszczędzonych pieniędzy lecz na inne cele, a nie na drogi i ulice tak zaniedbane w mieście.

Małopolskie Tow. rolnicze w ostatnich latach.

Niedawno wyszło z druku sprawozdanie Małopolskiego Towarzystwa rolniczego (MTR.) za lata 1925 i 1926. Z obszernego tego sprawozdania podajemy na tem miejscu ważniejsze szczegóły.

Organizacja Towarzystwa przedstawia się zupełnie dobrze. M. T. R. liczy około 3.300 Kółek rolniczych, 80 Okręgowych Towarzystw rolniczych, członków przeszło 150.000. Towarzystwo ma biuro centralne w Krakowie i poważne ekspozytury w innych miastach wojewódzkich. Nadto w zachodniej Małopolsce prawie każdy powiat ma swego instruktora, we wschodniej ze względu na poważną liczbę ludności ruskiej tylko co trzeci powiat ma swego instruktora.

Bogata jest też działalność rzeczowa Towarzystwa. W zakresie rolnictwa M. T. R. przeprowadziło w całej Małopolsce bardzo wiele doświadczeń (liczba dochodzi do 2.000) z nawozami sztucznymi i odmianami zbóż i okopowych. Mają one na celu tak propagandę, jak i stwierdzenie, które odmiany najkorzystniej u nas uprawiać. Rezultatem tej propagandy jest dwukrotne zwiększenie zużycia nawozów sztucznych. Na 33 fermach wzorowych włościańskich prowadzi się pod nadzorem M. T. R. wzorową gospodarkę, połączoną z rachunkowością rolną. Wogóle zaś gospodarowanie z ołówkiem w ręku znajduje coraz większe uznanie u włościan, albowiem do biura rachunkowego należą małorolni ze wszystkich powiatów Małopolski. Rokrocznie urządza M. T. R. premjowanie lepszych gospodarstw i wzorowo wybudowanych gnojowni. Sekcja meljoracyjna spełnia z pożytkiem swą pracę już to propagując słowem i doświadczeniami meljoracje, już to pomagając technicznie w zawiązywaniu Spółek wodnych i sporządzaniu planów.

Sekcja nasienna licząca jako członków przeszło 100 gospodarstw folwarcznych prowadzi bardzo intensywną pracę doświadczalną i kwalifikacyjną, dzięki czemu nasz rolnik ma na miejscu doborowe ziarno do siewu z pełną gwarancją jakości i użytkowości.

Wielostronna działalność ogrodnicza MTR. daje poważne rezultaty. — Zakłada się sady wzorowe i handlowe, prowadzi się na wsi szkółki drzewek pod opieką fachowych inspektorów

ogrodnictwa, jak również M. T. R. dostarcza Kółkom rolniczym doborowych drzew owocowych z dobrych zakładów ogrodniczych. Sądów wzorowych jest 43, drzewek w szkółkach przeszło 70.000. Na szeregu kursach praktycznych i demonstracjach Towarzystwo szerzy wiedzę sadowniczą. Aby zaś rolnik miał praktyczną korzyść z sadownictwa, założyło M. T. R. „Małopolski Syndykat owocarski“, który zakupuje na wsi produkcję i sprzedaje po przystępnych cenach w Krakowie we własnym sklepie „Pomona“, stając się w ten sposób regulatorem cen między konsumentem, a producentem, usuwając całą falangę pośredników.

Długoletnia działalność hodowlana MTR. znalazła już swój wyraz w coraz lepszym stanie naszego czerwonego bydła tak u chłopów, jak i u ziemian. Bogaty materiał cyfrowy podany w sprawozdaniu najlepiej ilustruje faktyczny stan rzeczy. Tu tylko zaznaczamy, że M. T. R. otacza opieką 61 związków hodowlanych włościańskich (3.366 sztuk bydła czerwonego i 174 czarno-srokatego), nadto 90 obór czołowych po dworach (bydła czerwonego i czarno-srokatego) M. T. R. utrzymuje 100 stacyj buhai czerwonych 85, czarno-srokatych 14 i 1 rasy simentalskiej. Podobnie praca prowadzona jest nad końmi, trzodą, drobiem, owcami. Zwłaszcza duże rezultaty dała już praca nad owcami na Podhalu i na Podkarpaciu. Działalność weterynaryjna idzie w kierunku zwalczania gruźlicy u bydła, szczepień ochronnych (różyca), zwalczania chorób zakaźnych i t. d.

Działalność oświatowa Towarzystwa z roku na rok wzrasta. Przeróżne kursy fachowe, rolnicze, specjalne, hodowlane, sadownicze, gospodarstwa wiejskiego urządzone staraniem Zarządu Głównego jak i Okręgowych Towarzystw rolniczych niosą na wieś prawdziwą wiedzę. Szczególnie owocną jest działalność kulturalna Kół młodzieży, których istnieje 1.300. Prowadzą one obok fachowej pracy rolniczej wszechstronną działalność kulturalną. Straży pożarnych jest przeszło 700.

Dla propagowania zasad i organizacji spółdzielczości, jak również dla zaspokojenia potrzeb materialnych wsi M. T. R. pokryło wieś polską siecią sklepów Kółek rolniczych. Rozwijają się one nad wyraz pomyślnie, a kryzys wynikły z przesilenia gospodarczego przezwyciężyły one już bardzo dawno. Sklepów tych jest blisko 1 i pół tysiąca.

Do Zarządu, Wydziałów i Sekcyj M. T. R. wchodzi 8 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nadto pomyślny stan finansowy Towarzystwa: w r. 1925 M. T. R. wydało na prace 970.000 zł., a w tem subwencji rządowych 544.000 zł., w r. 1926 wydano 1,140.000 zł., w tem subwencji 560.000 zł, czyli, że Towarzystwo w dużej mierze opiera się na własnych siłach, co już jest zasługą kierownictwa i prezydium Towarzystwa.

100-lecie Zgromadzenia Drukarzy m. st. Warszawy.

W dniu 30 października br. drukarze warszawscy obchodzą będąc stuletni jubileusz Zgromadzenia Drukarzy m. st. Warszawy.

Zgromadzenie Drukarzy m. st. Warszawy za czasu naszej niewoli było jedyną organizacją, która ześrodkowywała w sobie wszystkich pracowników sztuki drukarskiej i która, pomimo różnych przeciwności i zmiennych kolei losu, cementowała w jedną całość ludzi jednego powołania, dla tego też oczekiwać należy, iż w obchodzie stulecia tak zasłużonej instytucji przyjmą udział nietylko wszyscy drukarze warszawscy, ale i liczni przedstawiciele organizacji drukarskich prowincjonalnych, oraz wszyscy ci, których praca i działalność łączy się z zawodem drukarskim.

Obchód Jubileuszu rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w kościele Ś-go Jana o godz. 9 rano.

Po nabożeństwie, w asystencji przedstawicieli cechów ze sztandarami, sformowany będzie pochód do grobu Nieznanego Żołnierza.

O godz. 12 w południe w sali Rady miejskiej odbędzie się Akademia Drukarska.

O godz. 7 wieczorem w lokalu Związku Handlowców przy ul. Siennej Nr. 16 odbędzie się biesiada koleżeńska z zaproszonymi gośćmi.

Zebrałe sumy, pozostałe po pokryciu wydatków Obchodu obrócone będą na cele schroniska drukarzy.

Wszelkich informacji, dotyczących obchodu udziela Sekretariat Komitetu, ul. Królewska 10 m. 17, tel. 16-66 w godz. od 12 do 3 pop.

Ważne dla inwalidów.

Ostateczny termin wygaśnięcia koncesji monopolowych 31 grudnia 1927 r.

Departament ceł i monopolów w ministerstwie skarbu wystosował okólnik pod numerem 18136/27 do wszystkich podległych sobie urzędów skarbowych, w sprawie koncesyj monopolowych. Okólnik ten ustala, że poprzednio ustanowiony termin, wedle którego wygasają koncesje monopole na wyszynk alkoholów (31 grudnia) jest ostateczny i żadne w tej mierze prolongaty nie będą przez Ministerstwo skarbu udzielone.

Prócz tego okólnik zawiera wzmiankę o charakterze poniekąd nieoficjalnym, że dotychczasowi koncesjonariusze powinni sobie w ten sposób poradzić, że przybiorą sobie jako współników inwalidów wojennych i tą drogą będą mogli utrzymać się przy swych dotychczasowych koncesjach.

Inwalidzi baczność więc! Nie zapominajcie wykorzystać sposobności do uzyskania należnych wam koncesyj, na które zasłużyliście sobie łami poniewierki i krwawego trudu na polach walk!

Pieśni dożynkowe.

Na Walnym Zjeździe Delegatów Kół Młodzieży, o czym daliśmy sprawozdanie w Nr. 40 „Ziemi“ śpiewała Młodzież wiejska przez siebie ułożone piosnki, z których niektóre w skróceniu podajemy.

*Pan Prezes Gumiński w Rzeszowskim powiecie
Niech nam jak najdłużej żyje w polskim świecie,
Jako przedstawiciel na rolnictwie znany
Jest od wszystkich ludzi wielce poważany.*

*Ma Kół Młodzieży zacnego Prezesa
Niech Pan Prezes Kół Młódz naszą pociesza
Pan Prezes Merklngier wszędzie czynny, znany,
Od Kół Młodzieży wielce poważany
Dla Kół Młodzieży będzie szczerobliwy
Jak zawsze dotychczas staranny troskliwy.*

*Jaśnie Pan Marszałek w Radzie powiatowej
Z datkiem dla młodzieży jest szczerze gotowy,
Niech się tylko młodzież wzorowo sprawuje,
Na cne cele zawsze Marszałek funduje.*

*Składnica w Rzeszowie egipska komora,
Bo ją fundowała pana Radcy głowa
Dawniej na tem miejscu wódkę sprzedawali.
Żydzi się na gojach bardzo wzbogacali,
A teraz Składnica stoi w piewszym rządzie
Dostarcza dla Kółek pożywienia wszędzie
Radca Tałasiewicz robi nam korzyści
Winniśmy go słuchać i być dobrej myśli
Pan Radca zarządza, dobrze gospodarzy
Więc Kół Młodzieży z chęci czem obdarzy.
(c. d. n.)*

Sentencje i paradoksy.

9) Wszystko na tym świecie zdobywamy z trudem. Łatwo tylko o piękne hasła, o ponętne obietnice i... o grube słowa.

10) Mało jest ludzi mądrych, jeszcze mniej dobrych, a najmniej przyjemnych.

11) Życie jest wprawdzie loterią, ale na tej loterii można przecież grać lepiej lub gorzej.

12) Złodziej kieszonkowy jest dzentelmanem w porównaniu z ciekawym, który zagląda do cudzych listów.

13) Gdzie przebywa tylko dwóch ludzi razem, tam wolność jest właściwie tylko czczym słowem.

14) Nasze namiętności to nogi, a rozum to laska. Laską zaczynamy się posługiwać, gdy nogi osłabły.

15) Niewdzięczność tylko ze strony ukochanych przez nas osób jest nam przykrą, niewdzięczność obojętnych jest raczej przyjemna. Podnosi nas w własnych oczach i pozwala narzekać na bliźnich, co wszystko lubią. W ten sposób staje się niewdzięczność pewnego rodzaju subtelny rodzajem wdzięczności.

16) Książka jest dobra, jeżeli ją można przeczytać z przyjemnością do końca; bardzo dobra, jeżeli ją zamykamy z żalem, że nie dłuższa; znakomita, jeżeli ją odczytujemy zawsze z nową rozkoszą. Jeszcze wyborniejsza jest książka, której ustępów uczymy się na pamięć. Szczytem atoli naszego podziwu jest książka, której pragnęlibyśmy być autorem.

17) Skąpstwo to sztuczna nędzą z obawy przed prawdziwą. Skąpiec przypomina samobójcę, który odbiera sobie życie ze strachu przed śmiercią.

18) Wstręt do okrucieństwa, szlachetność osobista i uprzejmość towarzyska — oto główne i konieczne cechy każdego cywilizowanego człowieka.

19) Młodość to pragnienie nowych wrażeń, gorące uczucie i chęć do czynu; starość to obojętność i lenistwo. Młodzieńcem i starcem można być w każdym wieku.

20) Prawodawstwo nie zdoła nigdy zaprowadzić raju na ziemi, ale może na niej stworzyć piekło lub je usunąć.

21) Pobłażliwość dla zbrodniarzy jest okrucieństwem względem reszty społeczeństwa.

22) Kabotyn naśladowuje gesty wielkich ludzi, lecz brak mu ich geniusza. Mimo to ma często licznych wielbicieli. Nic dziwnego, bo czyż tłum zdoła odróżnić kopię od dzieła wielkiego mistrza?

23) Niewykonalne, niemądre, lub niesprawiedliwe rozporządzenia podkopują autorytet władzy daleko gruntowniej, niż złośliwość jednostek i krnąbrność społeczeństwa.

24) Ignorancja w sprawach higieny więcej przecina istnień ludzkich przedwcześnie, niż głód i wojny.

25) Sztuka pisania podlega modzie, ale powraca tylko moda pisania prosto, jasno i zwięźle.

(C. d. n.)

KRONIKA.

Z Kasyna. Walne Zgromadzenie Członków T-wa Kasynowego odbędzie się w sobotę dnia 22. bm. o godz. 7:30 wieczór w sali kasynowej, a w razie braku kompletu tegoż dnia o godz. 8. Po Walnem Zgromadzeniu wieczornica.

Co grają kina? „Kino Wanda” wyświetla wspaniały dramat erotyczny w 10 aktach pt. „Hrabianka na Rivierze”. Ponadto komedia.

„Kino Muzeum” wyświetla wspaniały jubileuszowy film Hary Peela pt. „Sześć tygodni wśród apasów”.

Z T-wa „Lutnia”. III-ci Wieczór muzyczny T-wa „Lutnia”, poświęcony twórczości Mendelssohna odbędzie się w niedzielę, dnia 23. bm. o godz. 5 po poł. w sali T-wa („Sokół” I p.) W roli wykonawców wystąpią chóry i soliści Towarzystwa, a nadto zamiejscowe trio fortepianowe.

Związek Katolicko-Społeczny w Rzeszowie W niedzielę dnia 23 października br. odbędzie się Zebranie Członków, o godz. 4:30 po południu w sali „Sokoła”. Przemawiać będzie p. Józef Tulaj z Przemyśla, na temat: sprawa spoczynku niedzielnego i świąt katolickich, poczem nastąpi dyskusja i uchwalenie rezolucyj.

Odczyt Pani Klementyny Arvayowej w tut. sali „Sokoła”, wygłoszony dnia 9 bm. należy do tych, o których się mówi: oby ich było więcej. Walka z alkoholizmem i rola kobiety w tej walce, oto temat, o którym się nigdy za dużo nie powie, a który tak pięknie wyszedł w opracowaniu Czcigodnej Prelegentki. Liczne grono zebranych na sali słuchaczy świadczy, że temat był aktualny. Wszak to opis tysięcy w rodzinach rozegranych tragedii, tragedii tem potworniejszych, że ofiarą alkoholu pada już nie tylko mąż, który się alkoholem upija, ale i żona, która z alkoholem nie ma zwyczajnie wspólnego i dzieci, które tylko tyle winy na swych małych ramionach noszą, że są dziećmi pijaka.

W dyskusji bardzo rzeczowo i serdecznie przemówił p. prof. Pabjan, którego myśl przewodnią i wywody Prelegentki zrekapitulował prezes ks. A. Czastka w następujących słowach: Dzisiejsze pokolenie pod sztandarem alkoholu wychowane trudno nam będzie nakłonić do zupełnego wyrzeczenia się alkoholu. Dużo już zrobiło pokolenie, jeżeli zrozumie niebezpieczeństwo i zechce wychować nowe, młode pokolenie w zupełnej wstrzeźliwości od alkoholu. Jutro nam pokaże, czy dziś kobieta polska rozumiała swoje zadanie. Wszak matki i przede wszystkim matki obowiązkiem jest dobrze wychować dzieci.

Po odczytaniu kilku nowych członków wpisało się do Tow. Propagandy Trzeźwości.

Z T-wa „Lutnia”. P. Minister W. R. O. P. rozp. z dnia 30 września r. b. zatwierdził nowy statut Szkoły muzycznej T-wa „Lutnia” w Rzeszowie, a zezwalając na dalsze jej prowadzenie zatwierdził na stanowisku kierownika szkoły p. Al. Birnbacha prof. tutejszego, II gimn. Z prawdziwą radością ogół przyjmie do wiadomości to pismo Ministerstwa, zapewniające byt i rozwój Szkoły muzycznej, która tak w ogólnej linii i poziomie artystycznym, jak i w osobach profesorów i kierownika daje gwarancję, że w życiu kulturalnym miasta grać będzie rolę, za jaką spotka ją i nadal jak dotychczas, uznanie i poparcie publiczności.

Uroczystość strażacka w Trzcanie. Dnia 2 października br. odbyła się podniosła uroczystość strażacka w Trzcanie — poświęcenie sikawek, oraz dekoracja druha Piątką medalem za usługi za wieloletnią wydajną pracę. — Uroczystość tę

zaszczytliwi swą obecnością: Radca Dr. Tałasiewicz, komendant Straży p. Wieroński, inż. Wł. Kamiński, delegat Okręgowego Tow. Roln., p. Kloc, komendant Straży Zaczernia, oraz szeregi braci strażackiej okolicznych gmin. Po uroczystym nabożeństwie, poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, poczem komen. p. Wieroński udekorował medalem za usługi starego, zasłużonego druha Piątkę, następnie odbyła się defilada przed zgromadzonymi gośćmi, a wreszcie wspólny posiłek, na którym wniesiono szereg toastów.

Echo Powszechnej Wystawy Krajowej. Ukazał się ostatnio Nr. I. „Echa Powszechnej Wystawy Krajowej”, oficjalny organ Wystawy Powszechnej 1929 r. w Poznaniu. Na wstępie widnieje autograf Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, zachęcający „wszystkie produkujące czynniki do wzięcia jak najszerzego udziału w urządzaniu Wystawy wedle swych sił i możliwości”. Dalej następuje artykuł wstępny od wydawnictwa i redakcji, która zapowiada współpracownictwo z „Echem” przeszło stu korespondentów, jako czołowych reprezentantów świata gospodarczego, naukowego, kultury, sztuki itp. w kraju i zagranicą. Zeszyt prezentuje się bardzo okazale, wykonany jest na ładnym ilustracyjnym papierze i urozmaicony licznymi ilustracjami. Cena jednego egzemplarza wynosi 1 zł. Przedpłatę przyjmuje Administracja „Echa” Poznań, ul. Grunwaldzka 22.

Tydzień Radjowy Nr. 26. Ukazał się nowy, podwójnej objętości numer ilustrowanego czasopisma programowego pt. „Tydzień Radjowy”

i zawiera m. in. następujące prace, artykuły i notatki: Artykuł wstępny praca cenionego działacza i mówcy, redaktora „Roczników Katolickich” X. Nikodema Cieszyńskiego pt. „Radio a Kościół”; artykuł nadesłany pt. „O nową radiostację w Wilnie”; fejteton tygodniowy pt. „Zemsta pana Alfreda” Włodzimierza Jarocho-wskiej; Audycje muzyczne; Druga Wystawa Radjowa w Warszawie (m. in. również mowa Ministra Miedzińskiego podczas otwarcia tej Wystawy); Praktyczna pogadanka z radjotechniki dla początkującego amatora — pod redakcją Dra Bohdana Lipińskiego z b. ciekawą ilustracją tekstu; „Przed koncertem kameralnym” (Mozart-Schubert); Sprawozdanie ze Zjazdu kierowników polskich stacji radjofonicznych w Katowicach; dalszy ciąg (XII i XIII lekcja) metody praktycznego uczenia się języka francuskiego przez prof. Omer-Neveux'a; artykuł prof. Jana Sulczyńskiego, opiekuna Radjoklubu Młodzieży w Poznaniu pt. „Ku uwadze Młodzieży”! Bogaty dział aktualji — notatki: „Procesy przeciwko radjopajęczarzom”, Bezpłatne porady techniczne „R. P.”, komunikat Dyrekcji Poczty i Telegrafów, wyniki losowania fantów, ofiarowanych na Wystawie Radjowej w Poznaniu przez firmę Philips. Kończy ten ciekawy zeszyt sprawozdanie ze Zjazdu delegatów organizacji radjoamatorskich Zachodniej Polski, oraz zawsze świetny dział rozrywek umysłowych pod redakcją Marjana Fontany. Całość łącznie z programem zawiera stron 46 i kosztuje tylko 50 groszy. Do nabycia wszędzie.

OGŁOSZENIA.

ROBERT DONT w Rzeszowie
3-go Maja 2.
poleca w wielkim wyborze:

Webby, Szyfony, Płócienka, Wsypy.

Flanele, Barchany,

Materje, Szewioty,

Watalinę białą i czarną,

Chustki do odziewania i na głowę,

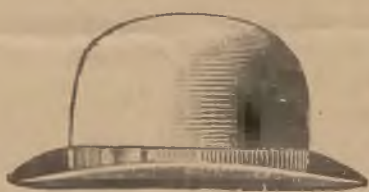
Chusteczki, Krawaty, Kołnierze,

Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki,

Parasole, Laski, Szelki, Spinki,

Bieliznę trykotową Prof. Dra Jaegera,

Koce, Pledy, Derki.



Kapelusze

wszelkich rodzajów
od zł. 13-50

Kaszkiety

od zł. 3-

Pomimo podwyżki fabrycznych cen płócien o 15%
ceny bielizny i kołder z własnej pracowni niezmienione

Własnego wyrobu:

Bielizna męska i damska || Koszula płkowa pierwszej jakości **zł 12-80**

Kołdry wszelkich rodzajów || Kołdra na białej wacie **zł 30-**

Wszelkie materje kołdrowe: WEŁNA, WATA.



Wszelkie zamówienia na bieliznę i kołdry wykonuje we własnej pracowni po cenach najniższych.

MATERJE RAKSZAWSKIE

na

Bundy podróżne

tudzież wszelkie gatunki płócien

zyrardowskich i widzewskich

PO CENACH BEZKONKURENCYJNYCH

poleca

SKŁADNICA KÓŁEK ROLNICZYCH

* 164

W RZESZOWIE.

ZENITH



jest zegarkiem
niezastąpionym.

WSZELKIE DRUKI
starannie — szybko — tanio
wykonuje

DRUKARNIA
UDZIAŁOWA

Rzeszów 3-go Maja (naprzeciw poczty.)

MAGAZYN
GALANTERYJNO-MODNY

KAZIMIERZA SALWACHA

w Rzeszowie, ulica Kościuszki 8

poleca

w wielkim wyborze:

TECZKI i TORBY na książki, TEKLI na papiery i biórka, SKRZYPCE, MANDOLINY, SMYCZKI i wszelkie przybory do instr. muzycznych.

WŁÓCZKI, BAWELNY D. M. C.
Przybory do szycia i robót ręcznych.

Ceraty na stoły.

TOREBKI damskie, NECESERY, TORBY i WALIZKI podróżne.

SCYZORYKI, NOŻYCZKI, BRZYTWY, MASZYNNKI do strzyżenia i t. p.

Lustra.

CHUSTECZKI, PARASOLE, LASKI, KRAWATY, CZAPECZKI i KAPELUSIKI dziecięce i studenckie.

BIELIZNĘ męską białą i kolorową.

PERFUMY, PUDRY, MYDŁA, WODY KOŁOŃSKIE, GĄBKI, KOSMETYKI i t. p.

Dom parterowy

wraz z wolnym mieszkaniem, 2 pokoje i kuchnia, komórki z ogródkiem do sprzedania przy ul. Lelewela Borelowskiego 994.

166

1-4

Perlmuttera Ultramarina

Jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

34-52 Wszędzie do nabycia.